

OSTATNIE WIADOMOSCI

*Biblioteka Narodowa
Warszawa
Pauzece 6*

ZIENSKIE

Cena 10 gr.

ROK III.

PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 211

Wies polska woła o ratunek! Sukcesy polskich harcerzy na międzynarodowym zlocie

W całym kraju żniwa w pełni. Na wsi wrę prace. W wielu miejscowościach mieszkają teraz „miastowi” zażywając rozkoszy letnich. Ten stan rzeczy nie powinien odwrócić uwagi czynników decydujących na położenie rolnictwa a w szczególności bezrobotnych i drobnej własności. Ci ludzie zmagają się z nieustannymi trudnościami i tylko miłość i przywiązanie do ziemi trzyma ich przy warsztacie pracy, który nie daje nawet dostatecznego utrzymania. Chłop chce przetrzymać kryzys i wytrwać na swoim posterunku. Nie załamuje on rąk, jak to czyni się w mieście. Jest przyzwyczajony do twardego życia i do zmagania się z przyrodą, a więc wierzy, że i ten przeklęty kryzys zostanie przez niego przełamany.

Alle wieśniakowi trzeba umożliwić owo przetrzymanie. Nie da się zaprzeczyć, że rząd bardzo wiele przedsięwziął dla ulżenia rolnictwu. Przeprowadzono akcie oddłużeniową, przynano różnego rodzaju ulgi podatkowe oraz popiera się wyjazdnie eksport produktów rolniczych, podtrzymuje się ceny tychże produktów. Te kroki ulżyły w dużej mierze rolnikom, posiadającym gospodarstwa, ale bezrolni lub gospodarze małorolni? Przecież dla nich te zarządzenia nie posiadają żadnego znaczenia, gdyż ich produkcja nie starczy na własne skromne i ograniczone potrzeby, a pracę dostać teraz na wsi jest nie mniej trudno, jak w mieście. Dla tych trzeba ziemi, by potrafili wyżywić swe rodziny, by zaspokoić głód ziemi, nurtujący w każdym chłopie.

Rolnictwo nie jest teraz docho- dowem w rozmiarach, jakich by to kiedyś przed kryzysem. Tylko oszczędna i racjonalna gospodar- ka może dawać skromne dochody, względnie pokrywać koszty własne. W każdym razie jednak może i daje ziemia wyży- wienie jej właścicielom i rodzinie. Potrzeba więc tej ziemi. Ob- szarów jest u nas pod dostatkiem. Należy je rozparcelować między małorolnych i bezrolnych i przez- to umożliwić im utrzymanie się na powierzchni życia. Oczywiście jest to połączone z dużymi kosz- tami. Rękami ziemi uprawiać nie można, konieczne są narzędzia, lewentarz i t. d.

Rząd w trosce o równowagę sił społecznych i podział dóbr nie może zamykać oczu na groź- ce niebezpieczeństwo z powodu rozrostu nędzy na wsi.

Podobnie jak stworzono Fun- dusz Pracy dla ożywienia życia gospodarczego i zatrudnienia bez- robotnych należy przystąpić do wielkiej akcji parcelacyjnej.

Podstawą dobrobytu Polski jest rolnictwo, gdyż jesteśmy kra- jem o większości rolniczej. Go- spodarka rolna i jej pomysły

rozwój są zarazem probierzem stanu ogólnego kraju. Kryzys ekono- miczny odbił się również bar- dzo silnie na rolnictwie, wywołując daleko większe zaburzenia aniżeli na rynku przemysłowym. Przewaga elementu rolniczego spowodowała, że mamy liczeb- nie stosunkowo małą armję bez- robotnych. Ale tylko liczebnie. Fakt, że Polska jest krajem niez- byt jeszcze uprzemysłowionym

spowodował, że ilość bezrobot- nych wskutek skurczenia się pro- dukcji przemysłowej jest mniej- sza w stosunku do procentu ogól- nej ludności. Ale układ społecz- ny Polski jest tego rodzaju, że wieś nie jest bynajmniej siedl- skiem ludzi tylko zamożnych! Wręcz przeciwnie: biedota na wsi nie jest wcale mniejsza, ani- żeli w mieście.

(Dok. na str. 2-ej)

BUDAPESZT (PAT).—Wczo- raj o godz. 11 rano przybył do o- bozu polskiego regent Horthy. U bramy powitała go drużyna re- prezentacyjna oraz komendant wy- prawy dr. Grażyński. Regent zwie- dził dokładnie obóz harcerzy, zatrzymując się dłużej w świetli- cy książki. Przy pożegnaniu re- gent podkreślił swe zadowolenie że zwiedził obóz polski, który mu się ogromnie podobał.

W drodze odbyły się pokazy harce- rzy wodnych na wyspie Csepel przy- udziale Węgier i Polski. Po skonc- zeniu pokazów regent Horthy popro- sił do siebie dr. Grażyńskiego i wy- raził mu swoje uznanie oraz wypytaj- się szczegółowo o rozwój wodnego harce- rstwa polskiego. Życzył on w bardzo serdecznych słowach dalszej owoc- nej pracy harcerzom polskim.

Cała prasa węgierska przepelniona jest fotografiami produkcji harcerzy polskich oraz nader serdecznymi notat- kami.

„Pesti Hirlap” określa harcerzy pol- skich jako otwartych wesółych chło- paków, obóz polski nazywa przepięk- nym. Może on służyć, pisze dziennik, za wzór pod względem urządzenia, smaku artystycznego i czystości.

„Nemzetl Ujsag” powiada, że naj- większymi ulubieńcami są bezwstę- plenia Polacy, którzy swymi ubiorami ta- cami i humorem zdobyli wszystkich. Ha- slo polskie „Czujaj!” stało się modne.

Gen. Baden - Powell odjechał z Gódołb zagnany delfiną wszystkich drużyn. W swem pożegnaniu prze- mowił podkreślił on konieczność przy- jazni pokoju między narodami.

Zamęt rewolucyjny na Kubie

Ucisk kapitału amerykańskiego na wyspie Kubie, decydują- ce o polityce i gospodarce w tej republice — doprowadził do od- ruchów rozpaczliwych. Kapitałiści amerykańscy zorientowali się i rząd Stanów Zjednoczonych za- żądał ustąpienia obecnego dyk- tatora Kuby Machado. Prezy- dent Roosevelt wystosował do Kuby orędzie, wzywając do za- przestania walk politycznych.

W kołach politycznych Wa- szyngtonu mówią o wysłaniu wojska amerykańskiego na Kubę dla wprowadzenia tam „porząd-

ku”, sprzyjającego interesom ka- pitałistów. Dyktator Machado za- powiedział, że bronić będzie Ku- by orężem, a tymczasem ogłosił stan oblężenia. Ludność na brze- gu wypatruje okrętów wojennych U. S. A., a tymczasem wewnątrz kraju wojsko obsadziło drogi, mosty, ważne gmachy. Po uli- cach stolicy Kuby, Hawany, prze- jeżdżają samochody policyjne z karabinami maszynowymi, z któ- rych mają strzelać do każdego zamkniętego sklepu, a znaczna część tych sklepów należy do eu- dzoziemców.

Rozkaz taki został wydany po- licyj z powodu strajku piekarzy. Biedniejsza ludność miasta jest pozbawiona od 48 godzin poży- wienia i w rozpacz gotowa jest dopuścić się rabunków.

Stronnictwo ludowe i liberal- ne oświadczyło się, mimo gróźb Stanów za prezydentem Macha- do.

Sytuacja jest niezwykle naprę- żona i Kubie grozi dalszy prze- liew krwi po wielu ofiarach, jakie padły w ostatnich dniach zabu- rzeń.

Jak Niemcy tępią komunizm... w Szwajcarii

BERLIN (PAT). — Oddział u- mundurowanych hitlerowców przeszedł wczoraj granicę nie- miecko - szwajcarską pod Bazy-

leją i wkroczył na terytorjum Szwajcarii do miejscowości Agst Wihlen, gdzie hitlerowcy przepro- wadzili rewizję w domu dozorczy

miejscowej elektrowni. Hitlerow- cy posadzili tego dozorcę o dzia- lalność komunistyczną.

Potworny głód na Ukrainie

Wychodzący w Rydze dzien- nik „Siegodnia” przytacza list, otrzymany z Kurska, malujący straszną klęskę głodu na Ukra- inie sowieckiej. W liście tym czy- tamy: „Co się u nas dzieje, Bogu tylko wiadomo. Matki zabijają dzieci i zjadają. W tych dniach przywieźli do szpitala pewną ko- bietę. Przyznała się, że zabiła swego 10-letniego synka i zjad- ła. Kobieta ta uległa jakimś za- truciom i umarła. Kradzieże są na porządku dziennym. Właściciele ogrodów i sadów bez żadnej li- tości mordują złapanych złodzie- dziei. Ludzie mrą masami. Wczo- raj umarła z głodu moja sąsiad- ka. Kiedy pukałam wczoraj do niej, powiedziała, że niema siły mi otworzyć. Zanim sprowadzi- lam słuszarza, już nie żyła. Dro- żyzna potworna. Szklanka soli

kosztuje 80 kop., pudełko zapa- tek — rubia. Nie mamy już siły

do przetrwania tego wszystkie- go.

Kierownik rzeźni w Białej Podlaskiej przed sądem

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę b. kierownika rzeźni w Białej Pod- laskiej, dr. Michała Matysiakie- wicza, oraz podwładnego jego ur- zędnika, Antoniego Dobraczyń- skiego, oskarżonych o przywłasz- czenie pieniędzy na szkodę mia- sta.

Dobraczyński, korzystając z pomocy Matysiakiewicza, przy- właszczył częściowo kwoty z za- inkasowanych należności za ubó- jów zwierząt dla magistratu, urzę-

du i na rzecz cechu rzeźniczego. Nadużycia te popełniano przez dłuższy czas systematycznie i zdołali obaj nieuczciwi urzędnicy skraść przeszło 6000 zł.

Matysiakiewicz nie tylko, że spoglądał biernie na kradzież, popełnianą przez Dobraczyńskie- go, ale sporządził fikcyjne zesta- wienie dla urzędu skarbowego, aby w ten sposób zmylić czuj- ność władz. Na trop nadużyć wpadł inspektor samorządowy, który powołał specjalną komisję

śledczą. Komisja ustaliła naduży- cia, popełniane przez Dobraczyń- skiego.

Aresztowani obaj zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okrę- gowym w Siedlcach, gdzie skaza- no dr. Matysiakiewicza za bez- czynność przy sprawowaniu swych obowiązków na trzy miesi- ecy więzienia, zaś Dobraczyń- skiego za przywłaszczenie na rok więzienia.

Prokurator założył apelację od tego wyroku, domagając się więk- szego wymiaru kary dla Dobra- czyńskiego za przywłaszczenie, oraz ukarania dr. Matysiakiewi- cza za udział w nadużyciach.

Na wczorajszej rozprawie o- skarżeni do winy nie przyznali się, wzajemnie oskarżając się. Obronę wnosił adw. Juliusz Kanarek. Oskarżał prok. Gode- si.

Czy masz przyjaciela?

Zapewne — tak. Nie zapomnij mu powiedzieć, że w numerze niedzielnym naszego pisma ukaze się pierwszy odcinek nowej naszej powieści, malującej dzieje czarującego dziewczęcia p. t.

„SHANBIONA”

GIEŁDA
Dolar 6.57. Rubel złoty 4.80. Obro- ty dowozami i akcjami male. Potrze-

Najgorzej dzieje się bezrolnym robotnikom rolnym

(Początek na str. 1-ej)

Posiadamy bardzo wysoki odsetek gospodarstw karłowatych czyli w żadnym wypadku nie samowystarczalnych. Dla utrzymania rodziny właściciele takich gospodarstw pracować muszą u gospodarzy zamożniejszych.

Dalej bezrolnych jest również dużo. Są to robotnicy rolni. Ludność rolnicza w Polsce wynosi 64 procent, ilość gospodarstw 3 milj. 236 tys., z czego na gospodarstwa do 2 ha przypada miljon 109 tys., od 2 do 5 ha — milion 45 tys. Procentowo biorąc większość obszarów rolnych znajduje się w ręku wielkiej własności. Przypatrzmy się, jak się odził kryzys na wsi.

Rozpoczęło się oczywiście od spadku cen produktów rolnych. Spadek jest w tej dziedzinie znacznie większy, aniżeli w przemysłowej. Powstało więc zjawisko znane pod nazwą „nożyce”. Rozpiętość między cenami produktów rolnych a cenami przemysłowymi jest niesłychanie duża i w ciągu kryzysu rozwierała się coraz bardziej. W konsekwencji oznacza to, że rolnik po spieniężeniu produktów rolnych nie może pokryć swoich zapotrzebowań na produkty przemysłowe. Długi, zaciągnięte w okresie dobrej koniunktury na rozbudowę gospodarstwa, stały się przekleństwem

podczas kryzysu. Niejeden rolnik przyplacił to utratą całego warsztatu pracy.

Najmniej odporne okazały się gospodarstwa wielkie, które były przeciążone długami i których gospodarka opierała się na błędnych i nieracjonalnych podstawach. Powtórzyło się na wsi to samo zjawisko, które znamy z gospodarstwa przemysłowego. Kłosy padły, gdyż stały na glinianych nogach. Najlepiej trzyma się ten rodzaj gospodarstwa rolnego, których stosunkowo jest najmniej, a mianowicie średnie.

Kurczenie się dochodowości wsi, jak wskazują dane statystyczne, postępowało szybko. Siłnego wzmocnienia doznało ono od r. 1930, wtedy nastąpiło gwałtowne zubożenie wsi. Gospodarstwa zaczęły przynosić deficyt. O placeniu długów nie mogło być nawet mowy.

Wiesi była największym odbiorcą miast. Taki stan na wsi musiał się odbić oczywiście na produkcji przemysłowej.

W jakiż bowiem sposób chłop sobie radzi? Zaczął robić oszczędności, ale tego, że dochodowość drobnego rolnika nawet w czasach dobrej koniunktury zaledwie wystarczała na pokrycie najpilniejszych potrzeb, to oczywiście pod wpływem kryzysu musiał rolnik poprosić likwidować swoje potrzeby. I tak też zroził.

Przestano na wsi używać naty, soli, cukru i kawy. Do miasta po zakupy nie jedzie się więcej, gdyż nie ma za co. Nie przeprowadza się żadnych remontów w

magających wkładu gotówkowego, nie kupuje się odzieży, ani sprzętu gospodarskiego.

Po tych oszczędnościach przyszła kolej na dalsze: trzeba było sobie odejmować od ust. Jeśli dotychczasowe oszczędności spowodowały skurczenie się spożycia produktów nabywanych, to następnie już nawet spożycia własnych produktów. Dla zapłacenia najpilniejszych zobowiązań rolnik pozbywał się krowy, świń, drobiu i t. p. Sam przestał używać mięsa, zmniejszył do minimum spożycie mleka, masła, jaj i t. d. by móc więcej sprzedać. W ten sposób postępuje naprzód nędza chłopska. I bynajmniej nie jest rzadkością, że rolnik, producent środków spożycia, nie ma co włożyć do ust. Dosłownie głoduje, szczególnie na przedwiośnie.

Najgorzej przedstawia się sytuacja bezrolnych robotników rolnych. Nikt nie jest w stanie ich opłacać, zapłata w gotówce jest niesłychanie niska i bardzo często wogóle nie uiszczana, zamożniejsi rolnicy zmuszeni są sami pracować, jeśli mają mieć na pokrycie potrzeb. Większość robotników rolnych zatrudnia się teraz tylko przy najpilniejszych robotach pólnych i opłaca się ich w naturze. Bezrobocie na wsi jest więc bardzo wielkie i nie daje się ująć w żadne cyfry. Nikt nie prowadzi statystyki. Na drogach spotyka się chłopów, wędrujących w poszukiwaniu pracy i chleba. Żyją już tylko z żebractwa. Wiesz polska woła o ratunek!

Wesoły Kacik

W KAWIARNI PODSŁUCHANE ROZMÓWKI



— Twój Karolek bardzo mi się podoba. Ciemne włosy, ciemne oczy, ciemne brwi...
— Aha... szkoda tylko, że przeszłość też ciemna.
— Czy on cię aby poważnie traktuje?
— Chyba bardzo poważnie, jeżeli pożyczca ode mnie stałe pieniądze.

— Zerwałeś podobno z Helą?
— Zerwałem.
— Dlaczego?
— Zakochałem się w Stasi.
— Ale Hela ma dom.
— E... Stasia jest ciekawsza.
— Ma dom o dwa pietra wyżej...

— Piekielnie się nudzę.
— Wzięłbyś się do jakiej pracy. Praca osładza życie.
— Właśnie dlatego nie mogę pracować. Bo ja, uważasz, mam cukrową chorobę.

— Czegóż taka zamyślona?
— Nie wiem co robić. Janek przwrzekł, że przestanę pić, jeżeli go pokocham, a Stefek grozi, że zacznie pić, jeżeli go rzuce. I jak wybrnąć? Jak kochać dwu naraz.
— Bardzo łatwo. Wyjść za je dnego zamaż.

— Moja droga, nie podnoś głosu. Przecież jesteśmy w kawiarni, wszyscy na nas patrzy.
— Nic mnie nie obchodzi. W zeszyły tygodniu znowu cię widziałem z jakąś umalowaną malwą.

— Byłem wtedy z toba... A propo malowanej małpy, pytam mnie, gdzie kupujesz róz do twarzy. Wszyscy się nim zachwycają.
— To nie jest róz. To natura.
— Ah, tak? a ile płacisz za pudełko tej natury?

— Zna pan Sknerskiego?
— Znam.
— Wziął podobno za żonę starszą wdowę z kamienica.
— Ściśle mówiąc wziął kamienicę z wdową.
— A taki przystojny mężczyzna.
— Kamienica też bardzo ładna...
— Fe, nie znoszę takich materialistów.
— Ja również.
— Pan z pewnością nie jest materialista.
— Zgadła pani.
— A widzi pan. Ja się znam na ludziach. Od razu poznałam, że pan jest szlachetnym mężczyzną. Gotowa przysiąc, że pan się ożeni z miłości.
— Z miłości proszę pani, z go racej miłości. Bo ja, widzi pani, kocham... kocham to mało... ubóstwiam kielbasę, a moja narzeczona miała wedliniarne.

Napoleon Sadeł.

Krajowy zjazd niższych pracowników państwowych

Zarząd główny Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych zwołuje na dzień 13 i 14 sierpnia r. b. zjazd delegatów kół Związku N.F.P.R. z całego kraju. Tegoroczny zjazd jest ósmym z rzędu i zapowiada się bardzo licznym.

Związek Niższych funkcjonariuszy Państwowych jednoczy w swych szeregach niższych funkcjonariuszy ze wszystkich działów administracji państwowej z wyjątkiem poczty i kolei.

Liczebność Związku, mimo trudnych warunków materialnych w ostatnim roku nie tylko nie zmalała, ale liczebnie wzrosła. Związek bowiem oprócz obrony spraw zawodowych, udziela swym członkom pomocy materialnej w postaci odpraw pośmiertnych rodzinom zmarłych członków, udziela pomocy prawnej w sprawach, wynikających ze stosunku służbowego, udziela pomocy w zapewnieniu wypoczynku i sierotom po członkach Związku.

Organizacja niższych funkcjonariuszy państwowych obejmuje wszystkie powiaty, w których mieszczą się Kola Związku, zaś miasta wojewódzkie są siedzibą zarządów okręgowych, które na terenie województwa kierują pracą organizacyjną. Ożywość Związku, jako organizacji zawodowej, która potrafiła zjednoczyć w swych szeregach kilkadziesiąt tysięcy członków, świadczy najlepiej to, że przynależność do Związku jest dobrowolna, polegająca na tem, że składki członkowie nie są potrącają tak, jak to ma miejsce w organizacjach pracowników kolejowych, pocztowych, lub związków urzędniczych, lecz każdy członek dobrowolnie przynosi swą składkę członkowską.

Zjazd tegoroczny zajmie się oprócz spraw ogólnie zawodowych, sprawami warunków pracy w urzędach państwowych oraz sprawami organizacyjnymi, celem udostępnienia jak najwyższym warstwom pracowników państwowych współpracy w ruchu zawodowym niższych funkcjonariuszy.

Na zjazd zostały zaproszone wszystkie naczelne władze państwowe.

Odpowiedzi Redakcji

P. Wł. Gołębiowski w Plocku: Niepotrzebnie nadsyła Pan po raz drugi adres. Co to znaczy: Czekam za długo? Przecież termin żaden nie został ustalony. Pokolei wszyscy stali Czy felicity otrzymają premie.

P. Maria Dąbrowska w Lidzie: Adres Pani zapisaliśmy. Premie są rzeczywistością. Otrzyma Pani swoją, gdy przyjdzie czas. Nagłówek Pani nadesła, gdy otrzyma imienne wezwanie.

P. Stefan Waszak w Kaliszu: Jest Pan zapisany.

P. Helena Nowakowska w Racławku: Jest Pani zapisana.

P. Rafał Wingrys w Lidzie: Jest Pan kandydatem do otrzymania premii.

P. Zofia Gołuchowska (Niska 71): Będzie Pani miała szczęście, tylko cierpliwości.

RADJO

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert solistów i muzyka lekka (płyty). 12.25 Przegląd prasy. 12.35 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 14.35 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.50 Muzyka z płyt. 15.55 Chwilka morska. 16.00 Transmisja z Czechocinka. 17.00 „Przegląd wstaw nictwa”. 17.15 Koncert solistów. 18.15 „Przemysł drzewny na Kresach Wschodnich”. 18.35 Recital śpiewaczy Marii Czekotowskiej. 19.05 „Do kądże jać i jak się urządzać?”. 19.10 Piosenki. 19.20 Rozmaitości. 19.40 W rubryce „Na widnokręgu”. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik w czerni. 21.10 D. c. koncertu. 22.00 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”. 22.25 Wiadomości sportowe.

LEOPOLD MENZER W RADJOWYM KONCERCIE SYMFONICZNYM

Dziś o godz. 20.00 koncertem symfonicznym w radio dyryguje Grzegorz Fitelberg. Jako solista wystąpi znany dobrze audytorjum radiowemu pianista lwowski, Leopold Muenzer, który odegra Koncert Fortepianowy c-moll B-ethovena.

Kupon
Bezpłatna pomoc prawna

PEŁNA TABELA 27-ej Państwowej Loterii Klasowej I-szy dzień ciągnięcia

15.000 zł. na n-ry: 41613 66390 85769.	28332 430 669 29112 70 223 28 32 39 29245	90186 402 536 622 719 88 996 91153 78 182 216 23 321 478 610 63 945 92107 448 617 52 56 770 808p 26 74 926 93398 793 94090 204 549 95027 183 305 523p 706 804 96198p 505 18 542p 92 600 32p 36 706 11p 97202 388 618 55 704 60p 69p 961 98092 163 263 668p 829p 996 99540 903 20
10.000 zł. na n-ry: 69153 77936 109635.	30488 534 795 815 921 31038p 132 204 31216 372 518 72 673 811 32120 264 310 32336 68p 542 50p 92 937 33063 107 32 33430 713 98 845 74 981 34092 239 517 34606 846 85 977 35112 292 387 859p 35934 37 30257 92 358 65 95 418 590 790 36845 37027 58 159 226 67 302 645 70 37731 877 900 23p 89 38003 72 70 95 242 38604 76 715 39102 456 595 944	100026 38 48 200 70 84 334 830 908 962 101633 60 736 102349 488 552 744 103122p 225 560 636 872 104178 246 379 506 760 105109 394 601 86 802 08 106043 154 208p 15 99 550 107251 556 68 88 108156 453 675 85 752 85 10059 155 591 701 972
5.000 zł. na n-ry: 18905 24040 86584p 123440.	40188 31 871 88 92 41176p 235 630 54 41735 90p 926 42036 146p 93 277 348 440 42577 708 43124 35 307 478 622p 760p 43779 84 949 44076 215 61 326 442 558 44635 73 827 37 45164 109 390 412 625 45767 907 82 46089p 91 582 633 849 58 46938 47226 70 77 407p 530 49031 181 49349 75 84 443 900	110007 74 165 272 342p 455 581 731 979 111212 334p 600 112076 385 539 689 710 841p 961 113038 44 150 205 241 63 573 628. 114366 905 62 115572 900 116092 137 213 46 319 481 588 944 87 117029 90 216 47 318 440 515 577 616 60 89 954 118155 63 431 57 726 812 119572 637 759 838 43
2.000 zł. na n-ry: 3450 4702 44411 20357 62153 113326 125399 143055 144900.	50217 364 414 809 935 51720 62 951 52194 201 643 70 773 53099 118 219p 446 53500 23 30 875 921 60 54142p 53 298 54329 30 84 455 589 634 39 46 752 843 55167 243 600 54p 758 898 56042 43 92 56127 46 60 462p 61 750 61 78 870 909 80 57012 55 322 423 569 694 706 806 93 919 58323 461 735 830 59101 53 71 488 516 59625 790p	120079 116p 20 410 547 78 891 121209p 96 453p 319 639 822 51 939 122212 411 72 558 64 83 749 977 123044 207 366 400 511 657p 713 41 124001 06 29 902 08 125004p 252 394 595 605 750 59 126139 52 87 229 388 405 514 127796 128074 229 503 58 129052 104p 361 86 456 521 720 866 990
1.000 zł. na n-ry: 16107 48957 55168 73517 93946 104063p. 107965 110882 133353 148763p 148833 154376.	40186 459 507 978 81001 11 22 275p 324 61 618 735 966 82029 356p 564 785 804 83023 132 83 96 432 34 56 547 659 85 88 761 84188 398 468 739 743 85028 102 89 536 685p 724 86076 138 45 214 87 459 66 550 626p 908p 950 57 87025 40 370 555 776 933 60 88173 248 98 977 89220 341p 548 676p	130140 62 84 258 355 425 70 686 810 131016 69 137 49p 58 470 556 99 132064 149p 206 71 506 38 44 624 32 778 845 947 62 64 133342 79 632 750 134134 62 344p 68 673 960 135404 57 492 653 73 748 882 940 87 136038 55p 167 504 10 922 137139 77 224 68 78 655 778 92 928p 46 138158p 526 56 625 79 139055p 73 150 316 419 550 679 789 800 61 948 74
500 zł. na n-ry: 32474 32380 39102 34626 61042 72197 114959 121722 125750 131489.	60339 492 663p 816 41 67 931p 58 61025 496 625 741 974 62021p 65 289 325 471 521 63 614 22 700 63071p 89 194p 561 780 827 973 64083 106 242 459 90 594 655 800 93p 65019 23 56p 198 351 572 76p 649 764 72 66327 52 361 72 81 426 71 85 589 67263p 378 416 518p 59 67184 71 68026 453 588 853 69186 250 86p 311 89 602 808p 31 939	140252 382 597 711 81 834 912 73 141054 60p 190 228 539 713 60 877 940 142051 119p 332 609 841 59 904p 16p 143399 507 94 763 77 144003 376 461 575 712 26 43 900 65 145003 212 634 730 961 146007 153 309 677p 147248 538 46 611 85 731 887 148042 113 321 500 833 64 149049 197 235 82 85 309 324 934
400 zł. na n-ry: 16727 24593 39127 48263 50040 73520 126120 127758 132510 137965 142389 143900 148694 147836p 154547.	80164 459 507 978 81001 11 22 275p 324 61 618 735 966 82029 356p 564 785 804 83023 132 83 96 432 34 56 547 659 85 88 761 84188 398 468 739 743 85028 102 89 536 685p 724 86076 138 45 214 87 459 66 550 626p 908p 950 57 87025 40 370 555 776 933 60 88173 248 98 977 89220 341p 548 676p	150019 488 569 601 80 799 151117 210 490 623 863 956 152145 62 92 595 153146 356 552 638 750 80 923 85 154195 732 978

STAWKI
43 496 754 824 1566p 678 708 955 2083 173 248 67 515 688 748 851 958 3025p 116p 312p 68 638 901 57 86 4037 4110p 316p 529 905 5053 166 250 73p 5856 99 6485 642 750 856 916 93 7009 7155p 433 54 98 675 879 8151 80 244 319 8416 718p 9128p 91 93 320 74 93 448 9504 626 733

Wreszcie ożyła się sprawa mężatek

Ostatnie zarządzenie władz kolejowych w sprawie zwolnienia mężatek i rozwódek pobierających alimenty odbiło się szerokim echem po całym kraju...

gorocznym zjeździe Legionistów a szczególnie na obradach kół pułkowych żywo interesowano się sprawą zatrudniania mężatek na posadach państwowych.

nie komentowana. Jeżeli można wnioskować z powziętych rezolucji i przyrzeczeń ze strony sfer rządowych, już w najbliższym czasie władze centralne zajmą się tą pilną sprawą...

Zbagatelizowanie niebezpiecznego wypadku szkarlatyny

Przed kilku dniami zdarzył się wypadek zasłabnięcia dzieci na szkarlatynę w domu № 1 przy ul. Bernardyńskiej.

dzieniu choroby szkarlatyny, powiadomili wydział zdrowia magistratu.

Zdaniem lekarza wojskowego po stwierdzeniu wypadku tak zakaźnej choroby jaką jest szkarlatyna, należało przeprowadzić dezynfekcję i poczynić odpowiednie zarządzenia...

Krwawy zatarg o ziemię — za zabójstwo sąsiada widłami 6 lat więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznał grozą przejmującą sprawę Sebastjana Krója ze wsi Aleksandrowo gm. Żydomla, oskarżonego o zabójstwo sąsiada Dorobiejczyka Teodora.

wy przedstawiają się następująco: Z początkiem kwietnia oskarżony wyjechał na pole wraz ze swym szwagrem do wycząjnej wiosennej orki.

serce, powodując natychmiastową śmierć.

Stawiony przed Sądem Krój nie mógł rzecz prosta negocjować zbrodni, tłumaczył się jedynie napaścią ze strony denata. Powołał świadków lecz Sąd odniósł się do ich zeznań z rezerwą.

Krój skazany został na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Nadto Sąd zasądził od skazanego po 10 zł. miesięcznie alimentów na rzecz małoletniej córki zabitego Dorobiejczyka.

Niemcy i takich przyjmują

Nocy onegdajszej na pograniczu litewskim zauważono, że za kordonem odbywa się wzmocniony ruch patroli, które co chwila oświetlały teren rakietami, jak gdyby kogoś poszukiwały.

W przebraniu kobiety miał on rzekomo tej nocy uczynić próbę przedostania się do Wilna, wraz ze zdefraudowanymi 100 tysiącami litów.

Dopiero potem okazało się, że alarm powstał z powodu otrzymania wiadomości o zamierzonym ucieczce do Polski urzędnika kowieńskiego zarządu pocztowego Janulisa.

Zatrzymanie cennej kontrabandy

Nocy wczorajszej posterunek kolejowy na dworcu w Białymstoku ujął niejakiego Tyszlera (Międzyrzec Podlaski), który wioził z Niemiec kontrabandę

w postaci 120 skórek skunkowych wartości 5000zł.

Kontrabandę skonfiskowano, Tyszlera zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Podwójna przykrość eksmitowanej

Przy ul. Przedmiejskiej 23, dokonywano przymusowej eksmisji niejakiej Marji Rusakowej.

Dość było jednego nieszczęścia, że ją przymusowo eksmitowano, to jeszcze spotkało ją drugie nie mniej dotkliwe, bo jak się skarżyła w policji, podczas tych czynności skradziono jej 60 zł. gotówką.

Poszkodowana rzuca podejrzenie na Wojciechowskiego Jana i Czyguna Mikołaja, robotników, którzy w krytycznej chwili zajęci byli usuwaniem jej rzeczy z mieszkania.

Należy nadmienić, że zdarzały się wypadki takich skarg, a w niektórych wypadkach było to jedynie oskarżenie z zemsty. Dochodzenie ustali na ile skarga Rusakowej jest słuszną i prawdopodobną.

I jego nie oszczędził złodzieje

P. Donat Michałowski znany w Grodnie b. dzielnicowy II komisariatu tym razem sam stał się interesantem komisariatu. Przyszedł mianowicie zameldować, że jacyś bezczelni złodzieje dobrali się do jego mieszkania i skradli gotówkę i zegarek.

Śledztwo wszczęte, a ponieważ nad wykryciem pracować będą dwie głowy, należy mieć nadzieję najlepszych wyników.

Wachmistrz ofiarą doliniarza

Wachmistrz 29 szwadronu K.O.P. Libowski Józef, zameldował o kradzieży z kieszeni na jego szkodę 5 zł. w czasie pobytu w jadalni Gachensona przy ul. Orzeszkowej 12.

Zaraz poznać, że przybył, bo nie wie gdzie w Grodnie można się bezpiecznie posilić. A może wie, tylko poszedł tam z powodu Olgi Radziuk, którą właśnie o tą kradzież oskarża.

Też kawał swego rodzaju

Berko Alpern, Poczta 12, zameldował o dziwacznej przykrości jaka go miała spotkać w autobusie na trasie Grodno — Suwałki. Mianowicie konduktor pobrał od niego podwójną opłatę.

Doniesienia karne

Komisariaty P. P. sporządziły następujące protokoły karne:

Za przekroczenie przepisów sanitarnych 1, przekroczenie godzin handlu 2, przepisów drożkarskich 1, nieposiadanie świadectw przemysłowych 2, znęcanie się nad zwierzętami 1, jazdę na gapę 1.

Kapryśny amant

Oryginalne pretensje rościł sobie Nota Lipski I. 26 do p. Symy Gornickiej.

Nie mniej nie więcej tylko żądał żeby z nim chodziła. Doszło do tego, że pewnego razu, coby naprawdę będąc trochę pod muchą zaczęli ją i nie dość tego zagroził na wypadek jeśli z nim nie pójdzie.

Z ledwością panna Syma zdołała umknąć i tym sposobem wydostać się z pod niepożądanego opieki natręta. Dostyc widocznie miała tych gróźb, skoro nie bacząc na dawną znajomość złożyła w komisariacie zameldowanie.

Powołała świadków. Okazało się, że panna Syma czuje więcej sympatii do munduru wojskowego i to największą właśnie podrażniło Lipskiego.

Skoro perswazje nie pomogły uciekł się do sposobu groźby.

Tym razem niefortunnie, bo za taką poufalość skazany został na miesiąc aresztu, wprawdzie z zawieszeniem na 2 lata, lecz przy takim temperamencie trudno będzie tak długo wytrzymać, żeby znów nie narazić się na nowe przykrości.

Dźwiękowiec Poczta 4 Polonja

Wstęp od 54 gr. NA EKRANIE:

Wspaniały film realizacji genialnego reżysera amer. Freda Niblo p. t.

LUDZIE ZA KRATAMI

W rol. gl. PHILIP HOLMES NA SCENIE:

Program № 7

Zreszenie Artystów Warszawskich Teatrów Rewjowych Rewja humoru, pieśni, satyry i tańca p. t.

JEDZIEMY NA WARJATA

Petarda humoru w 14 obrazach, 20 odsłonach

Udział biorą: Halina Tonelli Janka Oleniecka, Fanna Gerardi, Ryszard Rostocki, C. Ber-Grocholski Z. Tański

Dekoracji art.-mal. Z. Żyłko Kier. art. Rostocki.

Wstęp od 54 gr.

Dźwiękowiec Apollo Dominikań. 26

D Z I Ś

Wstęp od 54 gr.

na ekranie monumentalne arcydzieło filmowe

Wielki dramat niepotrzebnej matki p. t.

Główną rolę niepotrzebnej matki kreuje znana z filmu „Dziecko Grzechu” największa aktorka świata Marie Dressler

Niezwykłe sceny? — Pełne dramatycznego napięcia! — Wielka rozprawa sądowa! Katastrofa w przestworzach!

Dziś na scenie WIELKA PARADA REWJOWA

Zrzeszenia artystów scen warszawskich pod kier. Br. Mars p. t.

„CO MA PIERNIK DO WIATRKA”

Z udziałem: Remy Markiewiczówny, Mery d'Armand, Nella Marsa, Rema d'Armand, Jana Marsa i Jerzego Gryfa

Program: 1) Prolog, 2) Czyja zguba — sketch, 3) Fox brylantowy — Duo d'Armand 4) Br. Mars — Jedyny w Polsce duet satyryczno-muzyczny, 5) Mam temperament — Markiewiczówna, 6) Kto ma rację — sketch, 7) Spać Nusia — inscenizacja, 8) Final.

Wczoraj, Dzisiaj, Jutro, Zawsze

będziecie zadowoleni abonując wypożyczalnię przy Księgarni E. IBERSKIEGO Dominikańska 29.

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14 Wstęp od 35 gr.

LIANA HAIDT w filmie pt.

KAPRYSY ŻYCIA

Nadprogram:

12

DIAMENTÓW

z Douglas'em Fairbanks

Kupujcie wyroby krajowe!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzan-Smigiłogo Nr. 8. Redaktor przyjmuje od 13-16

GENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odroczeniem do 10 dni i zamiejscowa zł. 3,- przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryczny: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobnie 15 groszy za wiersz, dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i słoty. Za treść ogłoszeń i terminy druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Wydawca: Piotr Redko Druk: Oleński i Recke Grodno Rydzan-Smigiłogo 8.